

# W ICH ŚLADY.

SZKIC POWIEŚCIOWY

MAURYCEGO MYCIELSKIEGO.



SKŁAD GŁÓWNY  
w księgarni Br. Rymowicz.

PETERSBURG

1893.

Дозволено цензурою. С.-Петербургъ, 23 мая 1893 г.

# W ICH ŚLADY.

SZKIC POWIEŚCIOWY.

## I.

**R**zekroczywszy próg kawalerskiego swojego mieszkania, Konrad Ostrowiecki zrzucił z ramion płaszcz, pokryty śniegiem, sam usunął się na fotel i głowę spuściwszy na piersi, pograżył się w zadumie, która z niewesołych utkana musiała być myśli, gdyż twarz jego sposepniała, pofałdowało się czoło, a cała postać przybrała wyraz głębokiego przygnębienia.

Długo siedział milczący i nieruchomy, wreszcie głowę podniósł i wzrokiem powiódł dokoła.

Znajdował się w ciasnym i niskim pokoiku na poddaszu, o ścianach okopconych, z papieru obdartych i porysowanych miejscami, słowem, w prawdziwym mieszkaniu studenta. Zdobiło je — szpecilo raczej — umeblowanie, złożone z gratów zniszczonych; przy oknie stał podparty, kulawy stół, zavalony nieporządnie rozrzuconemi książ-

kami i papierami, naprzeciwnieko niego wznosiło się łóżko, właściwie tapczan wązki i twardy, gdzieindziej widniała szafa z białego, sosnowego drzewa, próżna, o czem łatwo było się przekonać, gdyż nie posiadała drzwiczek, któreby ukrywały jej wnętrze przed okiem ciekawych. Ową zbieraninę bezwartościowej starzyzny dopełniały trzy krzesła słomiane, o siedzeniach jeżących się, niby sierść rozgniewanych brytanów, fotel skórzany, z którego dusza, pod postacią pakuł, ulatywała różnemi dziurami, wreszcie odrutowana miednica i dzban bez ucha, ustawione na umywalni, pokrytej odłamem rozbitej płyty marmurowej.

Właściciel tych nędznych ruchomości, po krótkim przyglądaniu się im, wzrok odwrócił ze wstrętem i szepnął, głową rozpacznie kiwając:

— Dorobiłem się, nie ma co mówić!...

Wzruszył ramionami, westchnął i dalej monologował, głosem, w którym drżał smutek, zaprawiony goryczą:

— Tyle lat pracowałem, męczyłem się, głodziłem!... Na co mi się to zdało?... Najpiękniejsze lata młodości minęły, a upragnionych celów nie zdobyłem i nadto straciłem nadzieję osiągnięcia ich kiedykolwiek. Ideały życia pozostały